

Podwyżka dla nauczycieli o 166 zł brutto

11 lutego 2019

W ubiegły piątek szefowa MEN podpisała rozporządzenie o drugiej z trzech zapowiadanych przez siebie turze nauczycielskich podwyżek. To absolutnie nie jest to, o co chodziło związkowcom. Wiosenne strajki wiszą w powietrzu.

Rozporządzenie wejdzie w życie w poniedziałek 11 lutego. Podwyżki mają trafić na konta pracowników oświaty do 3 miesięcy wraz z wyrównaniem od 1 stycznia 2019. Minimalne podwyżki (w zależności od stopnia zawodowego w nauczycielskiej karierze) wyniosą 122 zł, największe – 166 zł. Oczywiście brutto. Jak teraz będą kształtować się płace? Po lutowych podwyżkach nauczyciel stażysta otrzyma 2538 zł brutto, kontraktowy 2611 zł, mianowany 2965 zł, a nauczyciel dyplomowany 3483 zł. Zalewska zapowiada kolejną turę podwyżek we wrześniu. Nauczyciele jej nie wierzą.

Związkowcy nadal nalegają na 1000-złotowe podwyżki kwoty bazowej, ponieważ ich zdaniem wysokość średniego wynagrodzenia nie odzwierciedla realnych zarobków pedagogów. Dodatki do nauczycielskiej pensji zapisane w Karcie Nauczyciela (np. godzinowe czy stażowe) są bezpośrednio związane z kwotą podstawy, przy wyliczaniu rzeczywistych wynagrodzeń nie wolno więc kierować się danymi z tabel, jak robią to ministerialni urzędnicy. Zaś zwiększenie bazy spowoduje automatyczne podwyżki również każdego z dodatków.

Po ogłoszeniu rozporządzenia, realizującego zapowiedź 5-procentowych podwyżek bazy wynagrodzenia przez szefową MEN, na konferencji prasowej upust swojemu zawodowi dał Sławomir Broniarz: – Propozycje pani minister Anny Zalewskiej, poza podgrzaniem atmosfery i przepraszam, wkurzeniem nauczycieli, niczego ze sobą nie niosą. Pojawiają się coraz to większe

liczby, coraz większe oferty składane rzekomo nauczycielom, ale w gruncie rzeczy nadal jesteśmy w punkcie wyjścia – powiedział szef ZNP. – Mamy pierwszy etap spory zbiorowego za sobą, realizujemy dwa kolejne. Miejmy nadzieję, że koniec lutego będzie ostatecznym terminem, w którym szkoły powiedzą, że są gotowe do rozpoczęcia działań referendalnych i padnie pytanie referendalne.

Broniarz oświadczył, że przełomem będzie 4 marca. Stwierdził, że do tego czasu już większość nauczycieli powinna być przygotowana do strajku – dziś w pełnej gotowości jest m.in. cały region śląski.

Również nauczycielska „Solidarność” powołała komitet protestacyjno-strajkowy i zapowiedziała radykalną akcję protestacyjną w okresie egzaminów maturalnych – 15 kwietnia. Zawieszono też wszelkie negocjacje płacowe z szefową MEN. Komitet protestacyjno-strajkowy zdecydował też, że do 15 marca w szkołach i placówkach oświatowych mają się rozpocząć procedury sporu zbiorowego. Z tym że – jak pisaliśmy wcześniej – oświatowa „S” nie chce jednoczyć się z innymi protestującymi, chce strajkować na własną rękę. Na żadnym poziomie – branżowym czy regionalnym – nie ma zamiaru działać wspólnie z ZNP i WZZ „Solidarność – Oświata”. Szeregowi nauczyciele chcą, by związkowcy się porozumieli – to pozwoli uniknąć m.in. organizacji odrębnych referendów strajkowych w tej samej sprawie.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu